



tekst

**MAGDALENA KOZIEL**

redaktor wydania

To był trudny tydzień dla zielonogórczan. Awaria gazu na osiedlach Pomorskim, Śląskim i Raculka stała się egzaminem dla wielu służb, władzy i mieszkańców miasta. Przeszliśmy przez nią obronną ręką. Solidarność z poszkodowanymi wywołała odruchy pomocy i wsparcia (str. III). W Lubuskim mamy nowe zagrożenie. Trwa ogłoszony przez wojewodę Helenę Hatkę w związku z niestabilną sytuacją hydrologiczną stan pogotowia przeciwpowodziowego dla powiatów strzelecko-drezdeneckiego, sulęcińskiego, międzyrzeckiego, gorzowskiego oraz miasta Gorzowa.

Ewangelizatorzy z całej Polski spotkali się w Gubinie nie tylko, żeby podsumować ostatni Przystanek Jezus, ale także **szukają nowych dróg głoszenia Dobrej Nowiny.**

Trzydniowe spotkanie rozpoczęło się 3 grudnia. W programie znalazło się m.in. wystąpienie Henryka Knapika, prezesa zarządu poznańskiej Fundacji Biblos. Mówił nt. „Słowo Boże jako objawienie, a nie księga filozoficzna” oraz o doświadczeniu ewangelizacyjnym Ruchu Światło-Życie. Z wykładem wystąpił również socjolog dr hab. Jacek Kurzepa z Krosna Odrzańskiego. Porównał aksjologicznie Przystanek Wodostock i Przystanek Jezus.

– Myślą przewodnią wszystkich spotkań i wykładów jest nowa ewangelizacja – wyjaśnia ks. Artur Godnarski ze stowarzyszenia św. Tymoteusza. Jak podkreśla, przed



W spotkaniu wzięło udział 40 ewangelizatorów z całej Polski. Od lewej: Paulina Blecha, Robert Pasik, Michał Złoch i Jędrzej Brajer

ewangelizatorami stają nowe wyzwania. – Staramy się skuteczniej docierać do osób spoza Kościoła, co niekoniecznie oznacza, że mówimy do nich od razu językiem religijnym, wprost o Panu Bogu – mówi ks. Godnarski. Na poprzystankowe spotkanie przyjechał z Torunia Michał Złoch. – Jestem tutaj, żeby dowiedzieć się, jak

dotrzeć z Ewangelią do moich rówieśników – mówi.

Katolickie Stowarzyszenie w służbie Nowej Ewangelizacji – Wspólnota św. Tymoteusza 4 grudnia przeżywało także odpust swojego rektoralnego kościoła pw. Maryi Gwiazdy Nowej Ewangelizacji oraz walne zgromadzenie stowarzyszenia.

**Magdalena Koziel**

## Św. Barbaro, módl się za nami



ZIELONA GÓRA, BARBÓRKA, 6 GRUDNIA. Lubuscy górnicy obchodzą dzień swojej patronki św. Barbary pokazali się w galowych mundurach i powiewających pióropuszcach

W Lubuskim Barbórkę świętowały dwie firmy: Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo oraz Poszukiwania Naftowe „Diament”. Uroczystość rozpoczęła się przed zielonogórką siedzibą PGNiG, gdzie pod pomnikiem Ignacego Łukasiewicza, nestora górnictwa naftowego, złożono kwiaty. Później w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela bp Adam Dyczkowski przewodniczył Mszy św., po której na oficjalnej akademii w Filharmonii Zielonogórskiej wręczono najwyższe górnicze medale państwowe. Odznaczenie „Zasłużony dla Górnictwa RP” otrzymał m.in. Mirosław Gromadka. – Odbieram je jako wyróżnienie i docenienie mojej pracy – mówił inżynier górniczy I stopnia pracujący już 21 lat w PGNiG. Na zakończenie był jeszcze czas na górniczą biesiadę.

**Ks. Witold Lesner**

## Demokracja działa

**WYBORY SAMORZĄDOWE.** Nowi burmistrzowie m.in. w Krośnie Odrzańskim, Nowogrodzie Bobrzańskim, Słubicach, Szprotawie i Żarach. Bez zmian w Żaganiu, Sulęcinnie i Wschowie. 5 grudnia odbyła się II tura wyborów samorządowych. W Lubuskim frekwencja wyniosła 39,35 procent. Najwyższa była w powiatach krośnieńskim – 49,92 procent i najniższa – 33,74 procent – w powiecie żarskim. – Wprawdzie nawet połowa uprawnionych nie zagłosowała, ale i tak frekwencja w Lubuskim była wyższa niż w całym kraju, w którym do urn poszło niewiele ponad 35 procent uprawnionych – wyjaśnia dr Magdalena Musiał-Karg, politolog z Collegium Polonicum. Zauważa, że tegoroczne wybory przyniosły trochę zmian. – To pokazuje, że demokracja działa i wyborcy chcą mieć dobrych gospodarzy – mówi. Nowymi burmistrzami



**W Nowogrodzie Bobrzańskim razem z rodzicami Elżbietą i Andrzejem głosował Łukasz Brodzik. – Odkąd mam 18 lat, nie opuściłem żadnych wyborów – mówi prezes diecezjalnego Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży**

będą: Drezdenko – Maciej Pietruszak, Gozdnica – Zdzisław Płaziak, Iłowa – Adam Gliniak, Krosno Odrzańskie – Marek

Cebula, Międzyrzecz – Tadeusz Dubicki, Nowogród Bobrzański – Andrzej Bawłowicz, Rzepin – Andrzej Skałuba, Skwierzyna –

Tomasz Watros, Słubice – Tomasz Ciszewicz, Sulęcín – Michał Deptuch, Szprotawa – Józef Rubacha, Trzciel – Maria Górna-Bobrowska, Wschowa – Krzysztof Grabka, Żagań – Sławomir Kowal, Żary – Wacław Maciuszonek. Natomiast na wójtów w dogrywce wybrano: Bobrowice – Marek Babul, Brody – Ryszard Kowalczyk, Bytnica – Leszek Olgrzymek, Głogów (gmina) – Andrzej Krzemień, Gubin (gmina) – Zbigniew Barski, Jerzmanowa – Leszek Golba, Lubiszyn – Tadeusz Karwasz, Otyń – Teresa Kaczmarek, Przytoczna – Bartłomiej Kucharyk, Trzebiel – Marek Iwlew, Tuplice – Tadeusz Rybak, Wymiarki – Anita Staszko, Żary (gmina) – Wiesław Polit.

Jeszcze przed drugą turą radni województwa wybrali także Zarząd Województwa Lubuskiego. Nowym marszałkiem została Elżbieta Polak, która dotąd zastępowała Marcina Jabłońskiego. **kk**

## Niepełnosprawni u Józefa

**KALISZ.** W każdy pierwszy czwartek miesiąca w sanktuarium św. Józefa organizowana jest modlitwa za rodziny. Tym razem 2 grudnia w specjalnym nabożeństwie i Mszy św. wzięli udział również bp Stefan Regmunt i nasi diecezjanie. – Przybywając z osobami niepełnosprawnymi z diecezji legnickiej, zielonogórsko-gorzowskiej i z innych miejsc, chcemy modlić się za rodziny, w których są osoby chore, niepełnosprawne, cierpiące – mówił w homilii bp Stefan Regmunt. W Mszy św. uczestniczyły osoby niepełnosprawne, ich rodziny i opiekunowie związani ze wspólnotą Cichych Pracowników Krzyża z Głogowa oraz z Kato-

lickim Stowarzyszeniem na rzecz Osób Niepełnosprawnych „Tęcza” w Zielonej Górze. Jak podkreśla Maria Mikuła, kierownik zielonogórskich warsztatów terapii zajęciowej, przez ostatnie lata zmieniło się podejście do osób niepełnosprawnych, ale jeszcze wiele jest do zrobienia. – Wciąż niektóre niepełnosprawności są tematem tabu. Osoby boją się przyznać np., że chorują na chorobę psychiczną – mówi Maria Mikuła. – Poza tym wiele rodzin opiekujących się osobami niepełnosprawnymi boryka się z licznymi problemami – dodaje. Warsztaty Terapii Zajęciowej 17 lutego będą świętować 10-lecie istnienia. **mk**

## Biblijny rysunek rodziny



**W czwartek 2 grudnia było – 15°C. Wiele dzieci nie mogło dojechać, ale na Roratach była godna reprezentacja najmłodszych parafian**

**STAROSIEDLE.** „Będiesz czytał Biblię codziennie” – to hasło tegorocznych Rorat z „Mały Gościem Niedzielnym”. Mają one zachęcić dzieci, ale także rodziców do regularnego czytania Pisma Świętego i tworzenia domowych kręgów biblijnych. Tak dzieje się w parafii w Starosiedlu. – Po każdej Mszy św. wylosowane dziecko bierze do domu misia Biblusa, który w plecaku ma Pismo Święte – wyjaśnia wikariusz ks. Henryk Laszczowski. – Wiąże się z tym zadanie nie tylko dla dzieci. Wieczorem cała rodzina ma wspólnie usiąść i przeczytać fragment z Biblii, a dziecko ma później narysować, jak wszyscy

czytają Pismo Święte – dodaje. W Roratach sumiennie uczestniczy Alicja Wypych z pobliskiej Jasienicy. – Nie tylko przynosimy serduszką z dobrymi uczynkami, ale każdego dnia dostajemy zadanie domowe. Dziś mieliśmy przynieść z domu Pismo Święte – wyjaśnia. **kk**



**Wyjazd Katolickiego Stowarzyszenia na rzecz Osób Niepełnosprawnych „Tęcza” na pielgrzymkę do Kalisza**



## Awaria gazu w Zielonej Górze

## Ewakuowane tysiące

**– Wybuch w bloku obok był straszny.**

Ja tego nigdy nie zapomnę – mówi pani Maria z wieżowca nr 17 na os. Pomorskim.

**B**lisko 6,5 tys. mieszkańców osiedli Pomorskiego i Śląskiego ewakuowano po eksplozji gazu, do której doszło 30 listopada w Zielonej Górze. Poważna awaria sieci gazowej spowodowała śmierć człowieka, wybuch, trzy pożary i uszkodzenie kilkudziesięciu kuchenek. Zagrożone było również osiedle Raculka.

**Opuszczone osiedle**

Pani Maria i jej sąsiad, pan Leszek, opuszczają swój blok jako ostatni. – Jedziemy do rodziny – mówią. Stres daje się we znaki. – W domu, gdy córka włączyła gaz, to buchnął wielki płomień. U sąsiadów na dole od środka zapaliła się kuchenka – opowiada. – Akurat tam pomagałem i poparzyłem sobie rękę – dorzucza pan Leszek. Pani Maria wciąż jest niespokojna. – Bałam się teraz do domu wrócić – zapewnia. Około godz. 20 osiedle jest już zupełnie wyludnione. Dobytku pilnują patrole policji. Mieszkańców wywoziły specjalne autobusy z napisem „Ewakuacja”. Trafili do miejsc tymczasowego zakwaterowania w zielonogórskich szkołach. Sporą część przyjęli krewni i znajomi. W Zespole Szkół Akademickich, czyli popularnym „Lotniku”, znaleźli schronienie Regina i Michał Szewczykowie, starsze małżeństwo z bloku nr 18 na osiedlu

Pomorskim. Przemieszkali tam 30 lat i nie pamiętają podobnej sytuacji. – Jak ja się zdenerwowałam. Wyszliśmy przed budynek i zdecydowaliśmy się przyjechać do szkoły, bo tu przynajmniej ciepło – mówi pani Regina. – Bardzo pięknie tu wszyscy o nas zadbał – dodaje. Jeszcze tej samej nocy mieszkańcy osiedla zaczęli wracać do domów, z wyjątkiem lokatorów najbardziej uszkodzonego bloku 1e na os. Pomorskim.

**Solidarni**

Jedyną ofiarą śmiertelną serii wybuchów gazu był 51-letni mężczyzna. Zginął, gdy szedł z sąsiedzką pomocą. Podczas wybuchów poparzony został także 23-latek. Trafił do szpitala w Nowej Soli. W Szpitalu Wojewódzkim w Zielonej Górze udzielono pomocy kilku osobom, które nie wymagały hospitalizacji.

Zareagowała również diecezjalna Caritas wraz z parafią pw. Miłosierdzia Bożego, która obejmuje teren osiedli. Członkowie tutejszego Parafialnego Zespołu Caritas, choć sami objęci ewakuacją, pospieszyli z pomocą. – Pracującym przy akcji służbom przynosili ciepłą herbatę i produkty spożywcze prawie do godz. 1 w nocy – mówi ks. Tadeusz Kulczyk. – Podaliśmy także adresy chorych, których obejmujemy



**W akcji wzięło udział 500 funkcjonariuszy służb mundurowych i ratowniczych, w tym 170 strażaków z 40 wozami**

opieką duszpasterską, co pomogło w ewakuacji. Już następnego dnia rano odprawiliśmy Mszę św. w intencji zmarłego mężczyzny i o zdrowie dla poparzonego chłopaka – dodaje. Caritas zadbała, by posiłki dotarły również do ewakuowanej ludności. – Przekazaliśmy w ramach pomocy poszkodowanym mieszkańcom m.in. 600 litrów wody mineralnej, 100 litrów mleka, gotowe dania, płatki śniadaniowe, oraz nowe kołdry, pościel, spiwory i koce – mówi Anna Maria Fedurek, rzecznik prasowy diecezjalnej Caritas. Każdy, kto chce pomóc poszkodowanym, może też dokonać wpłaty na konto diecezjalnej Caritas z dopiskiem „ofiarom wybuchu gazu”.

Awaria dotknęła również pobliski Dom Księży Seniorów, gdzie także wyłączono prąd i gaz. – Dla ob-

łożnie chorych księży trzeba było zorganizować alternatywne ogrzewanie – mówi dyrektor domu ks. Piotr Bortnik.

Wielu zielonogórczan wykazało się solidarnością z poszkodowanymi. Pomagali ratownicy medyczni, pogotowie, harcerze. – Mieszkańcy z własnej woli zabierają ludzi do swoich domów. To też piękny gest – mówił w czasie akcji Krzysztof Niciński, szef ratowników medycznych.

**Dlaczego?**

Jak podaje Piotr Wojtasik, rzecznik prasowy Dolnośląskiej Spółki Gazownictwa, cały czas trwają prace nad ustaleniem przyczyny awarii. – Wiemy dzisiaj, że był to zespół czynników, ale ogólnie zawiodło urządzenie techniczne na stacji – wyjaśnia rzecznik. – Kiedy ciśnienie nadmiernie wzrosło, gaz powinien zostać odcięty, a tak się nie stało. Pytanie: dlaczego? Żeby poznać szczegółowe odpowiedzi, trzeba uzbroić się w cierpliwość. Sprawę na pewno zbada prokuratura. Przecież doszło do śmierci człowieka – mówi.

Sledztwo w sprawie rozszczelnienia sieci gazowej, a w konsekwencji wybuchu gazu i pożarów prowadzi Prokuratura Rejonowa w Zielonej Górze.

**Magdalena Koziół**

**Najbardziej uszkodzony blok, w którym doszło do wybuchu**



**KARTKI Z TECZKI.** Spojrzeń na bp. Wilhelma Plutę było już wiele. A jak na służbę Bożego **patrzyła władza komunistyczna?**

tekst

**KRZYSZTOF KRÓL**

kkrol@goscniezielny.pl

**P**rzeglądając dokumenty władz komunistycznych, oceniające rolę biskupów i ich poziom niechęci wobec systemu, widać, że bp Pluta był zawsze wśród kilkunastu biskupów najbardziej negatywnie postrzeganych przez ówczesną władzę – zauważa dyrektor gorzowskiego archiwum Dariusz Rymar. – Nie znaczy to, że nawoływał do walki zbrojnej, ale po prostu był konsekwentny. Domagał się respektowania praw kościelnych i trzymał się chrześcijańskich zasad – dodaje. Okres pracy bp. Wilhelma Pluty w Kościele na ziemiach zachodnich pozostawił liczne ślady w postaci notatek, stenogramów, raportów i nagrań sporządzanych przez urzędników ówczesnego aparatu państwowego. Znajdziemy je na przykład w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Z historykami zaglądamy m.in. do teczki biskupa w Archiwum Państwowym w Gorzowie Wlkp. – Do wszystkich materiałów sporządzanych przez komunistów należy podchodzić z rezerwą i szukać potwierdzenia w innych źródłach. Trzeba brać pod uwagę, że pisali to ludzie wrogo nastawieni do Kościoła – przypomina dyrektor. – Nie zawsze są to kłamstwa wprost, ale czasem pewne rzeczy są wyolbrzymiane, a inne wyrwane z kontekstu – dodaje.

### Fanatyk religijny

W archiwum znajdziemy akta Komitetu Wojewódzkiego PZPR i akta Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie. Najważniejsze informacje dotyczące bp. Pluty są w dokumentach pochodzących z Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego. – Są tam materiały dotyczące Kościoła katolickiego i trzy teczki bezpośrednio dotyczące bp. Pluty. Pierwsza z nich jest jego teczką personalną, prowadzoną od końca lat 40. ub. wieku aż do śmierci biskupa na początku roku 1986 – wyjaśnia Dariusz Rymar. Dwie pozostałe, dotyczące kontaktów władz z kurią biskupią, to dokumentacja z lat 1972–1993.

Najciekawsze materiały to charakterystyki biskupa i dokumenty z rozmów z przedstawicielami władz. Teczka rozpoczyna się od ankiety personalnej

# Pod szczegó



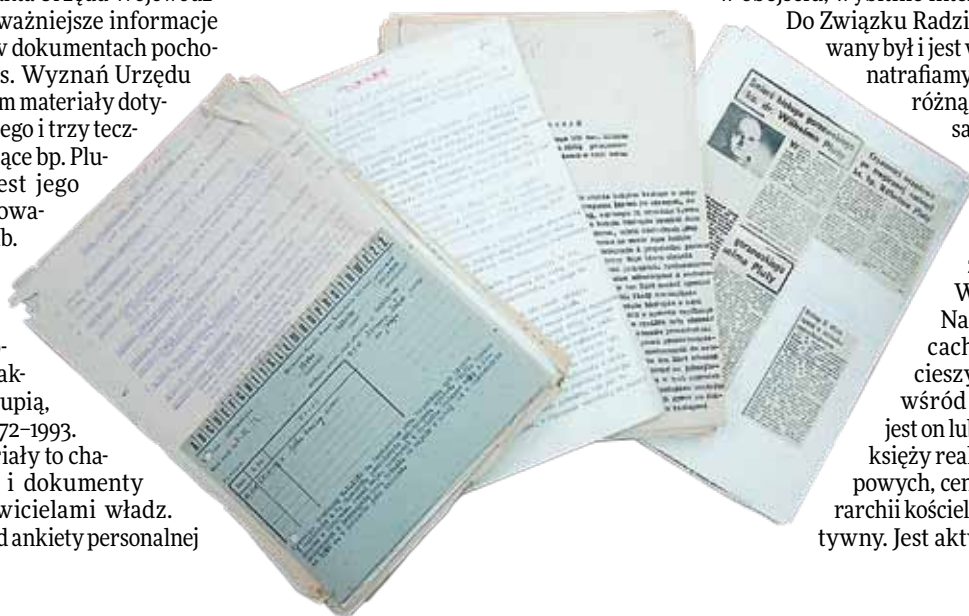
**„Chcemy, aby dzieci Boże ziemi gorzowskiej żyły w stanie łaski uświęcającej” – napisał bp Pluta w pierwszym liście pasterskim. To pewnie też przeszkadzało władzy komunistycznej**

**PONIŻEJ: W gorzowskiej teczce znajdziemy notatki, stenogramy i raporty rozmów**

z 1948 roku. Urzędnik Starostwa Powiatowego w Lublińcu napisał w niej o ks. Plucie, który wówczas był dziekanem dekanatu w Lublińcu: „W życiu społecznym udziału nie bierze. Stosunek do Rady Narodowej wrogi. Wpływ na parafian posiada bardzo duży, popularny,

fanatyk na tle religijnym. W kazaniach porusza zagadnienia polityczne nastawiając wrogo parafian do dzisiejszej rzeczywistości. Zagadnienia społeczne i gospodarcze przedstawia w złym świetle. Zachowanie pod względem moralnym bez zastrzeżeń (...) Nadzwyczaj uprzejmy w obejściu, wybitnie inteligentny, skryty. (...) Do Związku Radzieckiego ustosunkowany był i jest wrogo”. 10 lat później natrafiamy na charakterystykę różną od powyższej, napisaną jeszcze w czasach stalinowskich.

16 stycznia 1958 roku kierownik Wydziału ds. Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach pisze: „Ks. Pluta cieszy się popularnością wśród parafian, na ogół jest on lubiany zarówno przez księży reakcyjnych jak i postępowych, ceniony jest wśród hierarchii kościelnej, spokojny i obiektywny. Jest aktywnym na odcinku





# lnym nadzorem

życia religijnego. Władze państwowe zarówno w poprzednim okresie jak i obecnie z ks. Pluta nie miały kłopotu. Zdaniem naszym ks. Pluta nadaje się na stanowisko ordynariusza diecezji". Rozbieżności w ocenach, zdaniem kierownika działu ewidencji w gorzowskim archiwum Juliusza Sikorskiego, wypływają z dwóch rzeczy. – Wydaje się, że istotę sprawy można z jednej strony tłumaczyć chwilową odwilżą w stosunkach z Kościołem, a z drugiej tendencyjnością i radykalnością ocen dokonywanych w minionej epoce w zależności od zapotrzebowania politycznego władz – wyjaśnia archiwista.

## Protest biskupa

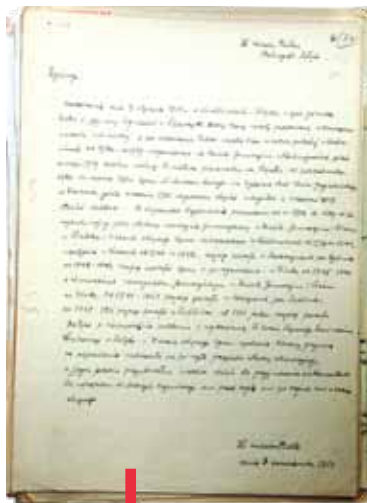
Większość dokumentów w teczce to okres pracy bp. Pluty w Kościele na Ziemiach Zachodnich, czyli okres od otrzymania sakry biskupiej w 1958 roku do tragicznej śmierci w 1986 roku. Pierwsze lata pracy śląskiego kapłana przypadły na okres konfrontacji władz z Kościołem. – Osia były obchody Millennium Chrztu Polski. Władze komunistyczne mówiły już o tysiącleciu państwa polskiego – opowiada z uśmiechem Dariusz Rymar. Apogeum było słynne orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich. – To było epokowe wydarzenie, bo wywołało w Niemczech ogromnie pozytywny rezultat. Przecież Polacy prosili o wybaczenie – zauważa dyrektor archiwum. Władze podważały autorytet duchowieństwa i próbowały wykorzystać nastroje antyniemieckie w społeczeństwie w celu ataku na biskupów i Kościół. W całym kraju przeprowadzono rozmowy z księżmi na temat listu. Także z biskupem Plutą. – W trakcie spotkania, do którego doszło 8 lutego 1966 roku w Zielonej Górze, biskup podkreślał, iż sprawa polskości Ziemi Zachodnich nie podlega jakiegokolwiek dyskusji, jednocześnie, choć osobiście nie uczestniczył w pracach nad orędziem, konsekwentnie bronił jego idei, co znów, zdaniem władz, było świadectwem „reakcyjności” gorzowskiego rządcy – zauważa J. Sikorski.

Ówczesne władze atakowały Kościół w przeróżny sposób, m.in. nie wyrażając zgody na budowę nowych kościołów, usuwając religię ze szkół, wprowadzając różne przepisy porządkowe, zwiększając wysokość podatków, których parafie nie były w stanie zapłacić. Liczne rozmowy z biskupem były przeprowadzane w dość ostrej formie. – Nerwowo, a może nawet dramatyczny przebieg miała rozmowa z 24 października 1966 roku, tuż przed diecezjalnymi obchodami milenijnymi, które przeprowadzono 5 i 6 listopada 1966 roku – opowiada dyrektor archiwum. – Bezpośrednim pretekstem do spotkania był list pasterski przeciw przerwaniu przez władze peregrynacji obrazu Mat-

ki Bożej Częstochowskiej – tłumaczy. Oto fragment listu bp. Wilhelma Pluty do wiernych: „Równocześnie – jak dochodzą głosy z terenu województwa katowickiego – usiłuje się mobilizować opinię społeczeństwa przeciw nawiązaniu do obrazu Matki Bożej, przeciwko księdzu prymasowi i przeciwko księżom biskupom, urządzając masówki w zakładach pracy i zbierając podpisy. (...) Z bólem trzeba stwierdzić, że fakty te są nadużyciem władzy, gdyż są pogwałceniem sumienia, ograniczają swobodę kultu i pracy duszpasterskiej i obrażają uczucia religijne katolików, którzy przeciw stanowią względnie większość obywateli państwa polskiego. Wobec zaistniałych faktów zmuszony jestem jako biskup zaprotestować i upomnieć się o prawa zagwarantowane przez ustawy państwowe”. List biskupa spotkał się z protestami organizacji partyjnych większych zakładów pracy w województwie zielonogórskim. – Delegowały one swoich przedstawicieli, którzy udawali się do kurii biskupiej, aby tam osobiście u biskupa złożyć protest – tłumaczy Rymar. – Biskup bronił treści listu, a akcję nachodzenia rezydencji biskupiej przez delegacje uznał za sterowaną odgórnie, ponieważ protestujący nie znali treści listu, a poza tym pochodzili tylko z województwa zielonogórskiego, podczas gdy list biskupa był czytany na terenie całego ordynariatu, czyli 5 województw – dodaje.

## Petardy w katedrze

Po rządach Władysława Gomułki w grudniu 1970 roku w stosunkach pomiędzy państwem i Kościołem rozpoczął się czas odwilży. 28 czerwca 1972 roku papież Paweł VI ogłosił decyzję, na mocy której na Ziemiach Zachodnich i Północnych utworzono sześć diecezji,



**Życiorys własnoręcznie sporządzony przez bp. Wilhelma Plutę**  
**PONIŻEJ: Komuniści gromadzili także wycinki prasowe. Wśród nich znalazł się numer „Gościa Niedzielnego” z 1958 roku**



w tym gorzowską, której ordynariuszem został bp Pluta. Walka z Kościołem stała się dyskretniejsza. Notatki z rozmów z bp. Plutą od końca 70. lat odkładano do teczek prowadzonych w Wydziale ds. Wyznań założonych dla kurii biskupiej.

Lata 80. przyniosły zmianę nie tylko na scenie politycznej, ale także w relacjach państwa i Kościoła. – Pojawienie się opozycji zmieniło ton i cel rozmów z Kościołem. Najchętniej wykorzystywano jego

autorytet do łagodzenia nastrojów w krytycznych chwilach – zauważa D. Rymar. Władze podkreślały zaangażowanie biskupa na rzecz tworzenia klimatu spokoju i rozwagi. – Jednak, jak w latach poprzednich, biskup stanowczo wyrażał swój sprzeciw w sytuacjach tego wymagających – zauważa J. Sikorski. – Tak było w przypadku ograniczeń w możliwości zorganizowania procesji na Boże Ciało 1982 roku, czy po starciach mieszkańców Gorzowa z siłami porządkowymi, po wrzuceniu petardy do katedry i wyciuciu w niej witraży. Biskup apelował też o zwolnienie z aresztu lidera gorzowskiej „Solidarności” ze względu na jego stan zdrowia – dodaje. Relacja bp. Wilhelma Pluty z lokalnymi władzami, zdaniem Juliusza Sikorskiego, była tożsama z relacjami państwowo-kościelnymi w całym kraju. – Było to wynikiem konsekwentnej postawy biskupa zawsze zgodnej z linią polityki episkopatu – zauważa historyk. W związku z przypadającą w tym roku 100. rocznicą urodzin sługi Bożego Instytut im.

bp. Wilhelma Pluty przygotowuje publikację. Znajdziemy w niej m.in. obszerny artykuł na temat akt znajdujących się w Archiwum Państwowym w Gorzowie Wlkp. autorstwa Dariusza Rymara. Dyrektor zapewnia jednak, że to nie koniec badań. ■

## Remont kościoła w Sękowicach

## Ekumeniczna renowacja

Trzeba było prawie pół roku, żeby gruntownie odnowić ściany osiemnastowiecznej świątyni, **należącej do najstarszych i najciekawszych budowli województwa lubuskiego.**

Przeprowadzane od 2006 r. prace to kolejny etap wieloletnich działań podejmowanych także przez poprzednich proboszczów na rzecz ratowania kościoła Świętej Rodziny w Sękowicach (parafia Trójcy Świętej w Gubinie). Najpierw naprawiono fundamenty i zabezpieczono świątynię przez zawaleniem, a w czasie ostatniego remontu zajęto się konstrukcją i ścianami budynku. – Wymienio-



**Kościół w formie ośmioboku spotyka się bardzo rzadko – mówi ks. Andrzej Ignatowicz, diecezjalny konserwator zabytków (pierwszy od prawej), obok pastor Mathias Berndt, ks. Ryszard Rudkiewicz i Joanna Nesterowicz**

no uszkodzone belki i oczyszczono cegły, a braki uzupełniono nowymi – wyjaśnia Joanna Nesterowicz z Sękowic, która zaangażowała się w remont wraz z innymi mieszkań-

cami wsi. Prace były możliwe dzięki pomocy i zaangażowaniu wielu ludzi. – Dziękuję wszystkim za troskę o ten kościół i wiarę, że się uda – mówi proboszcz ks. Ryszard Rud-

kiewicz. Inicjatywę dofinansowały Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego (130 tys. zł), Urząd Marszałkowski (ok. 78 tys.), Urząd Gminy w Gubinie (20 tys.) oraz parafianie. Pomogła też zaprzyjaźniona wspólnota ewangelicka z Niemiec. – Kościół w Sękowicach należał kiedyś do ewangelickiej parafii, a teraz służy katolikom. Nasze stosunki są bardzo dobre – mówi pastor Mathias Berndt. Niemcy wielokrotnie wspierali swoimi ofiarąmi prowadzone tutaj prace remontowe. – Wspólnota ewangelicka pięć lat temu z własnej inicjatywy opracowała dokument o stanie technicznym kościoła. Bywają u nas, a Sękowice stały się miejscem spotkań polsko-niemieckich – wyjaśnia ks. Rudkiewicz.

Parafia złożyła kolejny projekt o dofinansowanie. Tym razem na remont dachu. – Mam nadzieję, że się uda. Zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy – mówi Joanna Nesterowicz.

**Magdalena Koziel**

## Salon Myśli Edyty Stein

## Oczywiście ma prawo

„Religia i państwo” to kolejny temat spotkania w zielonogórskim Instytucie Filozoficzno-Teologicznym. 29 listopada na salonowej kanapie zasiadł Bronisław Wildstein

Znany publicysta i dziennikarz na samym początku zaznaczył, że ostatnio lansowany projekt państwa neutralnego, w którym chce się wyeliminować sferę wartości, nigdzie nie zaistniał. Przypomniał także, że państwo to wspólnota z wpisanym zespołem fundamentalnych idei, odwołująca się do określonego dobra i wartości. – Nasze ulice mają nazwy bohaterów, komuś stawiamy pomniki, a o kimś przechowujemy wspomnienia – zauważył. – To pokazuje, że państwo nie jest i być

pod patronatem „Gościa”

nie może neutralne – kontynuował. Salonowy gość zaznaczył, że hasło o neutralności państwa stało się dziś „obuchem przeciwko religii”. – To chęć wyparcia religii z życia publicznego i zepchnięcia jej do prywatności – mówił i dodał: – Tworzy to pewną paradoksalną sytuację, bo religia z natury rzeczy nie jest sprawą prywatną.

Dziennikarz odniósł się także do popularnego dziś postulatu niektórych partii politycznych o rozdzieleniu Kościoła od państwa. – Słyszymy, że jak Kościół wypowiada się na jakiś temat, to miesza się w sprawę państwowe. To jest jakiś nonsens – podkreślił stanowczo. – Związek popierający homoseksualistów ma prawo zająć stanowisko, a Kościół nie ma prawa? Oczywiście, że ma prawo – kontynuował.

Spotkanie zorganizowali Instytut Filozoficzno-Teologiczny w



Zielonej Górze i katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”.

**kk**

**– Człowiek tworzył kulturę w kontekście religijnym od zawsze – mówił Bronisław Wildstein**



W komunii z Bogiem

# Biblia jest bardzo życiowa

Z biblistą  
**dr. Mieczysławem  
Guzewiczem**  
o lekturze Pisma  
Świętego rozmawia  
Krzysztof Król.



KRZYSZTOF KRÓL

**KRZYSZTOF KRÓL:** – Jak często czyta Pan Pismo Święte?

**MIECZYŚLAW GUZEWICZ:**  
– Codziennie dwie strony ze Starego Testamentu i jeden rozdział z Nowego Testamentu. Jak skończę, to zaczynam od nowa. Tak już 25 lat.

**Niektórzy mówią, że zaczęli czytać, ale szybko się zniechęcili, bo nie za wiele rozumieli. Co im poradzić?**

– Na spotkaniach zachęcających do lektury słowa Bożego wyświetlałem cytaty św. Ambrożego, który mówi: „Czytaj i nie rozpaczaj, że nie rozumiesz. Co nie rozumiesz? Twój umysł! Lecz Słowa te wnikają do twojego serca i nawet nie wiesz, w jaki sposób zaczynasz nimi żyć”. Trzeba pamiętać o jednym: Pismo Święte jest tekstem natchnionym. Duch Święty towarzyszył osobom,

**Mieczysław Guzewicz od 30 lat żyje w związku małżeńskim, ma trójkę dzieci.**

które pisały te teksty, ale towarzyszy także czytającym Pismo Święte! Zrozumienie przyjdzie z czasem.

**Od czego zacząć?**

– Osobiście polecam regularne czytanie kolejnych ksiąg. Warto zacząć od jednego rozdziału Nowego Testamentu co dnia. Wtedy przeczytamy całość

w ok. 10 miesięcy, po ok. 5 minut dziennie. Po zakończeniu zaczynamy od nowa i rozpoczynamy równoległą lekturę Starego Testamentu. Czytając po dwie strony, przeczytamy całe Stare Przymierze w ok. 2 lata, przeznaczając każdego dnia ok. 15–20 minut na lekturę. Warto też sięgać do przypisów, słowników biblijnych i komentarzy. Najważniejsza przy czytaniu Pisma Świętego jest systematyczność. Jeśli zrobi się rzetelny bilans dnia, to na pewno uda się wygospodarować kilka czy kilkanaście minut na taką modlitwę.

**Czytanie Pisma Świętego jest więc rozmową z Bogiem?**

– Jeśli ktoś klęka tylko na kolana i mówi: „Panie Boże, mów do mnie, a nie sięga po Biblię, to całe życie może nic nie usłyszeć. Najprostszym sposobem dawania Bogu możliwości, żeby do nas mówił jest Pismo Święte. Lektura Biblii to spotkanie z Bogiem obecnym w słowie. Na początku zawsze robię znak krzyża i odmawiam krótką modlitwę do Ducha Świętego. Po zakończeniu czytania także robię znak krzyża. Takt potwierdzam, że to nie jest zwykła lektura

książki, ale moja osobista rozmowa z Bogiem.

**Co Panu daje regularne czytanie słowa Bożego?**

– Nie potrafię już myśleć niebiblijnie, podchodząc do każdego problemu i każdej płaszczyzny. Począwszy od wydarzeń gospodarczych, politycznych, a skończywszy na codziennych obowiązkach. Biblia wbrew stereotypom jest bardzo życiowa. Zawiera aktualne przesłanie do każdej ludzkiej sytuacji w każdym czasie. ■

**„W komunii z Bogiem”**

– to hasło tegorocznego roku duszpasterskiego i liturgicznego. Przez kolejne niedziele Adwentu nasi rozmówcy będą mówić, jak – opierając się na Piśmie Świętym – budować więź z Bogiem. W następnym numerze rozmowa z ks. Arturem Godnarskim zajmującym się ewangelizacją wśród młodzieży.

## Złapać bakcyła

Przychodzi tu m.in. pielęgniarka, właścicielka piekarni i restauracji oraz nauczyciele.

**Pismo Święte jest dla każdego** – przekonują uczestnicy spotkań biblijnych.

Od połowy października w Nowym Miasteczku odbywają się spotkania Kręgu Biblijnego. – Na razie mamy wprowadzenie do Pisma Świętego, dopiero później będziemy rozważać konkretne fragmenty – wyjaśnia wikariusz ks. Kamil Kalkowski. – Ludzie często obawiają się Biblii, ale jak złapią bakcyła, zaczyna się fascynacja – zapewnia.

W spotkaniach od początku uczestniczy właścicielka restauracji Maria Bigos. Niedawno, podobnie jak parę osób z Kręgu Biblijnego, wróciła z pielgrzymki parafialnej do Ziemi Świętej. – Ten wyjazd jeszcze bardziej mnie zachęcił do czytania Pisma Świętego – zapewnia. – Teraz łatwiej sobie wyobrazić i zrozumieć to, co się czyta – dodaje.

kk



KRZYSZTOF KRÓL

**W spotkaniach uczestniczy kilkanaście osób**

PANORAMA PARAFII **pw. Wniebowzięcia NMP w Nowogrodzie Bobrzańskim**

# Wrażliwe serca

Dzieci, młodzież, dorośli, a nawet seniorzy konkretną pracą i modlitwą pomagają potrzebującym w parafii.

Książę Henryk Brodaty i augustianie w XIII wieku, katolicy i protestanci w XVI, misjonarze św. Wincentego à Paulo w XX, a księża diecezjalni i katolicy dwóch obrządków rzymskiego i greckiego w XXI wieku piszą historię tego miejsca.

## Dzieła dorosłych

W jubileuszowym roku 2000 jako „prezent dla Jezusa” powstała Caritas, a później też Grono Wspierających Ubogich, bo w parafii jest aż 441 potrzebujących. Z zebranych środków udało się współfinansować m.in. operację i dwa stypendia szkolne. W Klubie Seniora „Nad Bobrem” spotyka się 36 osób, by uczestniczyć w zajęciach kulturalnych, artystycznych i praktycznych, wspierając też parafialną Caritas. – Sprzedaj wykonanych przez nas papierowych żonkili czy palm wielkanocnych wsparła fundusz pomocy ubogim – mówi Barbara Kulczycka, prezes Klubu Seniora i PZC.

Założone 30 lat temu wspólnoty: Apostolat Maryjny, Czciciele Niepokalanego Serca NMP oraz Żywy Różaniec przygotowują



Seniorzy aktywnie spędzają czas, m.in. wybierając się na wycieczki rowerowe

m.in. odpust w kościele filialnym MB Cudownego Medalika w Klepynie, organizują pielgrzymki, prowadzą adorację w pierwsze soboty miesiąca. Grupy „Margaretek” modlą się za kapłanów i o nowe powołania podczas adoracji w pierwsze czwartki miesiąca.

## Inicjatywy dzieci i młodzieży

Szkolne Koło Caritas działa w gimnazjum już 6. rok, a tworzy je 53 uczniów. Akcje „Dla Adama”, Pola Nadziei, wyjazdy do hospicjum i domu dziecka, zbiórka żywności przed świętami czy pomoc w nauce kolegom znane są wszystkim. – Naszym autorskim pomysłem jest akcja „Zakochani dla chorych” – mówi z dumą Justyna Świątek, opiekunka koła. – Sprzedajemy pamiętki walentynkowe, a zysk przeznaczamy na leczenie i rehabilitację czterech osób. Młodzież modli się i formuje duchowo podczas cotygodniowych spotkań, a kilka osób było na diecezjalnych rekolekcjach dla szkolnych kół Caritas.

W podstawówce Szkolne Koło Caritas działa 3 lata, skupiając 50 uczniów. – Wiele akcji

podajemy wspólnie z gimnazjum, ale mamy też inne – mówi nauczycielka Dorota Koszela. – 1 czerwca w akcji „Dzieci powodzia- nom” zebraliśmy 777 zł dla szkoły w zalanym Bieruniu – uzupełnia pani Dorota. „Dzieci i zdrowie” to również ich pomysł. Sprzedając własnoręcznie robione soki i sałatki, zbierają pieniądze i promują zdrowe jedzenie.

Parafialne duszpasterstwo wspiera także Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. W tym roku zajmuje pierwsze miejsce w diecezji pod względem aktywności. Wyróżnieniem jest to, że w siedmioosobowym zarządzie diecezjalnym KSM aż trzy są właśnie z Nowogrodu, w tym jego prezes Łukasz Brodzik, który jest również w zarządzie krajowym. – Co tydzień spotykamy się na modlitwie, formacji i konkretnym działaniu – mówi Marek Brodzik. – Przygotowujemy m.in. nabożeństwa Drogi Krzyżowej z inscenizacją, prowadzimy pierwszopiątkową adorację w kościele, a troje z nas przygotowuje młodzież z parafii do bierzmowania – dopowiada Anna Solarz. **Ks. Witold Lesner**

## Zdaniem proboszcza



– Nasza licząca 5 tys. osób parafia swoją specyfiką zawdzięcza różnorodności mieszkańców.

Wiele osób przybyło tu po wojnie z ukraińskiego Buczacza i Bukowiny, dlatego w kościele św. Bartłomieja swoje Msze św. mają również grekokatolicy. Na terenie parafii znajduje się też Zakład Karny w Krzywańcu. Maryjność parafii wyraża się m.in. w corocznej Nowennie do Matki Bożej Nadbobrzańskiej Pani, pierwszosobotnich modlitwach Czcicieli Niepokalanego Serca NMP, pielgrzymkach, działalności Apostolatu Maryjnego oraz grup modlitwy różańcowej rodziców za dzieci i dzieci za rodziców. Wyzwaniem duszpasterskim jest coraz większa liczba tzw. wolnych związków oraz brak świadectwa wiary wobec dzieci w wielu rodzinach. Wielką radością natomiast jest młodzież zaangażowana w KSM. Wielokrotnie przychodzili do mnie i mówili: „jesteśmy do dyspozycji”. Niezwykle cenię również usługę parafialnego i szkolnych kół Caritas oraz Grona Wspierających Ubogich. Z parafii wywodzi się trzech księży misjonarzy i dwie siostry zakonne, a w seminarium w Paradyżu rozpoczął formację kleryk Krzysztof.

**Ks. Mirosław Gas**

Urodził się w 1956 roku w Krośnie Odrzańskim. Święcenia otrzymał w 1981 roku. Wikariuszem był w Zbąszynku, Świdnicy i Sulechowie. Proboszczem w Kijach Sulechowskich i od 1999 roku w Nowogrodzie Bobrzańskim.



Młodzież z KSM pokazuje, że modlić się można również wśród przyrody

## Msze św. niedzielne

Nowogród Bobrzański  
Wniebowzięcia NMP – **17.00 (sobota), 8.00, 12.30**  
św. Bartłomieja Apostoła – **9.30, 11.00, 18.00**  
Klepina – **12.00**  
Krzywaniec (zakład karny) – **15.30, 16.30**

